

NOWY

# Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Wtorek, dnia 21 lipca 1914 r.

Redakcja i administracja „Now. Kurjera Łódzkiego” mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 37.

Interesowani do redakcji, zgłaszać się mogą od 1 i pół do 3 po poł. i od 6 do 7 wiecz. Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer”

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja **wypłacać nie będzie.**

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośnienie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicą dolicza się 60 k. miesięcznie

Zmiana adresu 20 kop. **Telefon № 253.**

**Cena ogłoszeń:** I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop. nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop., Drobne ogłoszenia 1½ kop. za wyraz

**Ogłoszenia zamiejscowe:** I strona 50 kop. reklamy po 20 kop., zwyczaj. 12 k. za wiersz lub jego miejsce, w tekście 75 kop.

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień”, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 23; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lache  
**WYŁĄCZNE PRAWO** przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metzli i S-ka

## Ogród Koncertowy przy HOTELU MANTEUFLA Ogród Koncertowy.

# WIELKI KONCERT

## Orkiestry Symfonicznej Warszawskiej

pod dyr. p. **Bronisława Szulca**, prof. Warsz. Tow. Muzycz.

Początek o g. 8 i pół, w Niedziele i święta o g. 8. Wejście 40 kop. Symf. 75 kop. uczn. 30 kop. Abonam. 3.60 kop. r2738—0—

## Dziś, we wtorek dn. 21 lipca

# Teatr „Przeглядów”

## Ogród Grand-Hotelu.

## Występy: Wincentego Rapackiego z udziałem p. Józefiny Bielskiej

Specjalny program:

1) „Zielony konkurent” znak farsa w wyk. pp. Wandyczowej, Chrzanowskiej, Bratkiewicza, Gierasimskiego i Wandyczo. 2) „Kłótnia na scenie” sketch W. Rapackiego w wyk. beneficjanta i p. Bielskiej. 3) „ROZMAITOCI” część solowa z udziałem p. p. Wandyczowej, Toma, Gierasimskiego, Szarkowskiego, Zarikowa i inu. 4) „NAUCZYCIEL W SPÓDNICY” sketch wokalny W. Rapackiego w wyk. beneficjanta i p. Bielskiej. **Początek przedstawienia o godz. 9 wiecz. N. B. Uprasza się o wcześniejsze zamawianie miejsc i stolików.**

### KALENDARZYK.

Wtorek, 21 lipca 1914 r.  
Dziś: Praksedy P. M.  
Ju tr o: Marji Magdaleny.

## Walka handlowców o krótszy dzień pracy.

W wir potężniejącej z roku na rok walki między pracą i kapitałem wciągnięte zostały, sądząc z ostatnich wiadomości z Petersburga, szerokie warstwy pracowników handlowych.

Mianowicie wybuchnął tam żywiołowy i w znacznej części nawet niezorganizowany ruch, zmierzający ku skróceniu dnia roboczego.

W różnych dzielnicach Petersburga pracownicy sklepowi poczęli masowo opuszczać magazyny o 7-ej albo o 8-ej godzinie wieczorem, i tłumnie zbierając się na ulicach, zmuszać opornych kupców do wcześniejszego zamykania sklepów. Siła i żywiołowość tego ruchu zadziwiać musi tembardziej, że rozpoczęła się on w dzielnicach, które uchodziły za najbardziej ciemne, zacofane i ospałe. Zgoła jeszcze niedawno handlowcy w tych dzielnicach pomagali policji w aresztowaniu tych swoich towarzyszy, którzy prowadzili agitację za wcześniejszym zamykaniem magazynów; dziś ci sami ludzie, nie czekając nawet często na wynik układów z przedsiębiorcami, pozbawieni organizacji, stosują ostre środki, graniczące z syndykalistyczną „akcją bezpośrednią”.

Choć rozpoczęta walka prowadzona jest w znacznej mierze żywiołowo, nie ulega jednak wątpliwości, że została ona przygotowana i przyspieszona przez wysiłki zorganizowanej części pracowników handlowych. Przymusowe zamykanie magazynów o 7-ej godz. wiecz., jest tylko jednym z przejawów toczącej się już od dłuższego czasu walki o skrócenie dnia pracy handlowców. W odróżnieniu od polskich, handlowcy rosyjscy, zwłaszcza w stolicy, od dawna już posiadają własne zawodowe organizacje, stosunkowo silne, i co ważniejsze, słusznie pojmujące zadanie obrony interesów pracowniczych. One to kierowały całą kampanją o skrócenie dnia pracy. Osia jej była walka o uruchomienie t. zw. „komisji mieszanych”, ustanowionych przez przepisy tymczasowe z d. 28 listopada 1906 roku.

Komisje te, jak o tem mówi sama nazwa, miały się składać z przedstawicieli obu stron zainteresowanych,—przedsiębiorców i pracowników z udziałem władz miejskich, zając się one miały sprawą tymczasowego uregulowania dnia pracy. Jednakże, ustanowione w chwili wzmożenia ruchu społecznego, zostały one zupełnie zapomniane w okresie późniejszego upadku. Dopiero ostatnie lata ponownego ożywienia w świecie pracującym, znowu uczyniły tę sprawę pilną i palącą. Szerokie masy pracowników nie zechciały czekać na „reformy” Rady Państwa, nie mogły się godzić na ustanowienie przez nią rekord długości dnia roboczego i coraz energiczniej wysuwały żądanie zwolnienia zapomnianych już „komisji mieszanych”.



**JARZEBINA NIEZRÓWNANA**

WIADOMO Powszechnie, że nalewka jarzębina jest napojem szczególnie lubianym przez Polaków  
NALEŻY ZAGWAŻYC, że olbrzymie powodzenie i rozpowszechnienie tejże przypisać należy, prócz wykwintnego smaku—doskończonego działaniu na żołądek jarzębiny, regulującej proces trawienia.  
NALEŻY ZAPAMIĘTAĆ sobie, że Jarzębina Niezrównana jest— to w chwili obecnej ostatni wyraz produkcji wód aromatycznych—nie do zastąpienia pod względem smaku i gatunku.  
WIA RÓWNIEŻ NIE ZAPOMINAJ o kieliszku Jarzębiny. Między innymi Szustowa przy śniadaniu, obiedzie i kolacji—osiągniemy wtedy połączenie przyjemnego z pożytecznym.

### Zawiadomienie.

Niniejszym pociąguję sobie za obowiązek powiadomić Szanownych P.P. Odbiorców, iż z powodu przeniesienia dotychczasowych składów moich do nowych lokali Hotelu Victoria, a z tym i pewnych trudności natury technicznej w nowych lokalach—ekspedycje detaliczne i hurtowe zmuszony jestem na kilka dni przerwać, za co też najuprzejmiejsze przepraszam.

Z pełnym poważaniem  
**Zygmunt Prądzyński,**  
właściciel firmy  
**L. Prądzyński,**  
dawnej  
**W. Muśnicki,**  
Piotrkowska 69.

P. S. Z chwilą otworzenia nowych składów w Hotelu Victoria nastąpią bez zwłocznie oddzielne zawiadomienia. 2222—1—1

## Dr. Leopold Klaczkin

Specjal: Syphilis, choroby weneryczne, skórne, dróg moczowych i niemoc płciowa.  
mi eszka obecnie  
Konstantynowska 9.  
godz. przyjęć: od 10—1 rano i od 6—8 wiecz.  
Dla pań osobna poczekalnia od 5—6.

Dr. med.

## Karola Eiger

choroby kobiece i akuszerja  
Nawrot № 2 róg Piotrkowskiej  
powróciła.

## Czas odnowić prenumeratę.

Dzisiejszy numer składa się z 8 kolumn

Spotkały się jednak z oporem rad miejskich. Wprawdzie radykalna mniejszość Rady miejskiej w Petersburgu wniosła tę sprawę na porządek dzienny obrad, ale większość „liberalnych” radców wnet odłożyła rozpatrywanie wniosku do jesieni.

To lekceważenie żądań pracowniczych przepełniło jakgdyby czarę ich cierpliwości. Naprzód odbyły się zebrania protestujące wszystkich petersburskich i niektórych prowincjonalnych organizacji pracowniczych, a ostatnio, jak wspomniano, walka zaczyna przybierać formy coraz ostrzejszej i coraz bardziej stanowcze.

Nie chodzi nam tutaj o prorokowanie — jaki będzie wynik tej walki. Jest oczywiste, że walka taka, jeśli ma dać korzyści trwałe i możliwie powszechne, musi być ujęta w karby organizacyjne. Ale handlowcy petersburscy tak bardzo przewyższają pod tym względem naszych pracowników handlowych, iż nie ulega wątpliwości, że żywiołowość ich ruchu bardzo prędko ustąpi miejsca zorganizowanemu kierownictwu.

Nas obchodzi tutaj coś innego, — mianowicie, jaką naukę z ruchu petersburskiego wyciągną szerokie koła naszych pracowników u nas. U nas organizacje handlowców rozbite są według narodowości, czy wyznania, jakgdyby sprawa długości dnia roboczego, ludzkiego traktowania, wynagrodzenia i t. p. inaczej obchodziła handlowca polaka, niż Niemca, albo Żyda. U nas nie było wprawdzie dotąd mowy o „komisjach mieszanych”, ale posiadamy zato niejedno stowarzyszenie rzekomo pracownicze, a w istocie właściwie „mieszane”, t. j. z jawnym lub zamaskowanym udziałem pryncypałów i szefów.

Jeżeli w Rosji z toczącej się walki pracownicy ten przedewszystkiem wyciągają pożytek, aby spopularyzować hasło organizacji zawodowych, to u nas należałoby dopełnić to hasło innem jeszcze: *hasłem zjednoczenia*.

Bez zjednoczenia nie może być istotnie zawodowych, nie tylko z nazwy, a z treści organizacji pracowniczych.

Maciej Szczara.

## Znowu o paszportach zagranicznych.

Od pewnego czasu prasa rosyjska rozpoczęła nareszcie kampanję przeciwko anachronistycznemu zażytkowi dawnych czasów ultrabiurokratycznych, jakim są dotychczas dokuczliwe, a całkiem w gruncie rzeczy bezużyteczne — paszporty zagraniczne. Oto np. co czytamy w ostatnim numerze „Wiecz. Wremi”:

„Paszporty zagraniczne nie utraciły dotychczas mocy obowiązującej. Instytucje prawodawcze w ciągu 8-u lat swego istnienia nie znalazły czasu na skasowanie lub conajmniej przekształcenie systemu, który doprowadził do tego, że słynnego malarza Riepina przez cały tydzień nie puszczano z granicą do umierającej p. Nordman-Siewierowej, jego przyjaciółki, a wybitnych cudzoziemców zatrzymywano w Wierzbołowie, jak jakich zbłądów z tajgi. I nieporozumienia te nie znajdują wcale końca.

W komisji budżetowej Dumy państwowej sprawa ta poruszona została przez posłów, ale zarząd ministerjum skarbu oświadczył, że nie uważa za potrzebne czynić w tej dziedzinie jakichkolwiek zmian. Wprawdzie komisja finansowa wypowiedziała się później wogóle przeciwko paszportom zagranicznym, ale zdanie jej ma w chwili obecnej nie więcej znaczenia, niż zdanie pasażerów z Wierzbołowa. I aczkolwiek w rozmówkach programowych rządu wypowiedziana była obietnica, że kwestja paszportów zagranicznych będzie zrewidowana w gruntowny sposób, jednak na granicy żandarmi stacyjni wciąż wymagają paszportów nawet od członków Rady ministrów. Jest to dowodem, że nie zniesione we właściwym czasie prawo panuje wciąż wszechpotężnie nad dążącym naprzód życiem.

Z Łodzi za granicę jest za ledwie 6 godzin jazdy. I oto, jeśli komu wypadnie jeździć codziennie za granicę, będzie musiał brać codziennie od gubernatora paszport, który kosztuje tu nie 15 rub., jak w Petersburgu, ale całe 20 rubli, i naklejać marki stemplowe na podaniach i na świadectwach cyrkulacyjnych. Jeśli pomnożymy te 21 rub. 85 kop. przez 365 dni, to okaże się, że całkowite roczne prawo paszportowe kosztowałoby każdego obywatela rosyjskiego 7,975 rub. 25 kop., nie licząc już napiwków.

A czy wiadomo państwu, ile takich prawo kosztuje Włocha, sprzedającego np. wyroby weneckie? Jemu jego rząd daje całkowity roczny paszport zagraniczny (jeśli tylko tego zapragnie) ogółem za 2 liry rocz-

nie, czyli za 75 kop. Przytem ten Włoch bierze taki paszport tylko wtedy, kiedy udaje się do Rosji lub Turcji.

Jest w tem jeszcze jedna osobliwość, mianowicie ta, że Włoch może ze swoim paszportem przechodzić granicę choć dziesięć razy dziennie przez cały rok, gdy obywatel rosyjski może przedostać się poza kordon graniczny za swoim paszportem tylko raz jeden.

Zdawałoby się, że byłoby rzeczą bardzo prostą pozwolić obywatelom rosyjskim, którzy zapłacą 15 lub 20 rub. za pół roku, aby jeździli sobie za granicę i z powrotem w ciągu całego półrocza? Oświadczyć tylko, że wyjazdy na podstawie paszportu mogą być wielorazowe, a nie jednorazowe. Odrzuciłoby ulgę całym tysiącom ludzi, zmuszanych za każdym razem do opłacania ciągle po 15 lub 20 rubli Molochowi fiskalizmu. Zapomniano by wtedy może o częstych obecnie wypadkach, że człowiek, który powrócił z zagranicy i otrzymał depeszę, że bliska mu istota umiera, pozabawiony jest prawa natychmiastowego powrotu do niej! Schwytanoby go poprostu na granicy i nie pomogłyby żadne molestacje!

Ministerjum może oczywiście przytaczać rozmaite względy, „dla których uważa za przedwczesną zmianę tego prawa”. Słowa takie nikomu ulgi nie przyniosą. Zamiast nich przydałoby się jako czyn istotny; zamiast martwiejących przepisów potrzebne jest żywe prawo.

Nie potrzebujemy chyba dodawać, że piszemy się całkowicie na powyższe wywody.

## Rozmowa posła z wiceministrem.

Jak wiadomo, po utarczkach policji z robotnikami zakładów Putilowskich, poseł do Dumy, Badajew, wydawca dziennika robotniczego „Trudowaja Prawda”, zwrócił się telefonicznie do ministerjum spraw wewnętrznych z prośbą o natychmiastowe przyjęcie go.

Badajewowi zaproponowano, aby przybył do ministerjum w sobotę.

Z powodu nieobecności ministra Maklakowa, posła przyjął wiceminister spraw wewnętrznych, Dżunkowski.

Posel wskazał wiceministrowi, że w wielu dzielnicach robotniczych policja działała niezgodnie z prawem, strzelając do robotników bez żadnego uprzedzenia. Posel żądał surowego śledztwa.

Według „Ruskiego Słowa” minister odpowiedział, co następuje:

— Wszystko to jest mi wiadomem; jednak działań policji nie uważam za niezgodne z prawem. Robotnicy rzucali w policję kamieniami. Policja obowiązana była zareagować na to, zgodnie z otrzymanymi instrukcjami.

— Dlaczego jednak policja strzelała w zakładach Putilowskich, nie mając ku temu żadnych powodów, zapytał poseł Badajew.

— To nieprawda, odpowiedział Dżunkowski. Policja strzelała, według słów pańskich i słów waszych dzienników. Za to pana i pismo „Trudowaja Prawda” pociągnę do odpowiedzialności sądowej za rozpowszechnianie fałszywych wiadomości. Cały materiał w tej sprawie złożę jutro prokuratorowi. Jeżeli w zakładach Putilowskich strzelano, to tylko ślepyimi nabojami.

— Rozkazałem już, ciągnął dalej wice-minister, ukarać tych policjantów, którzy pozwolili sobie na strzelanie ślepyimi nabojami. Obowiązkiem policji jest zdawanie sobie sprawy, że uciekać się do broni palnej może tylko w wyjątkowych wypadkach; jeżeli użyto już jej, w żadnym wypadku nie wolno strzelać ślepyimi nabojami.

Co do skargi posła na nieprawidłową konfiskatę dziennika „Trudowaja Prawda”, wice-minister odpowiedział, że administracja zmuszona była do użycia tego środka.

— Nie można dopuścić do tego, mówił, aby pisma robotnicze, sięgające wśród klas pracujących nienawiść do rządu, bez trudności rozchodziły się w dni tak niespokojne. Konfiskata po wyjściu numeru nie osiąga celu, bowiem większość numerów zostaje rozpowszechniana przed przybyciem policji do drukarni.

Taką jest dosłowna treść rozmowy posła Badajewa z wiceministrem spraw wewnętrznych, którą powtarzamy za „Ruskiem Słowem”.

## Mały feljeton.

### Bubny i Zołędzie.

Gdzie się podziały te dobre czasy, gdy znakomita większość skupiała się pod ich wszechsłowiańskim sztandarem z wyszłym własną Jego cesarskiej Mości Dmowskiego ręką hasłem:

— Bez zastrzeżeń!

Dziś ogół ich porzucił, dziś nawet zmienny, jak na polityka przystało, Romcio odsunął się od nich.

Założono wprawdzie instytucję kulturalną pod nazwą „Słowiański

## 10) Statki powietrzne.

(Bohaterskie czyny lotnika).  
(Z francuskiego).

Do samego ukończenia, wlotów, które odbywały się po południu, Eliza zajęta była tylko lotnictwem, notując, robiąc szkice w swym albumie i zatapiając się nawet, podczas przerw, w obliczeniach algebraicznych, na które Aureljusz spoglądał rozpaczliwym wzrokiem.

— Czy ma pani ekwipaż?, zapytał ją Saint-Pol, gdy sygnały wskazywały ostatni rezultat tego dnia.

— Nie.

— A zatem... jeżeli pani pozwoli pojedziemy do Monte-Carlo moim samochodem...

— Dziękuję, odesłałam mego szoferę, pragnę bowiem przebyć drogę pieszo; nadto nie mieszkam już w Monte-Carlo, lecz w Condamine, u matki naszego konsula. Jeżeli jednak nie obawia się pan, zamieszkać się z tym tłumem ciekawych, którzy wracają do miasta, możemy rozmawiając, przebyć część drogi razem!

Aureljusz nie omieszkał przyjąć tej propozycji. Krocząc onieśmielony

obok pięknej kobiety, nie wiedział jaką ma przyjąć postawę i o czem mówić z tą czarującą cudzoziemką, która imponowała mu coraz bardziej. Na szczęście Eliza Praniska wybawiła go z kłopotu, wszczynając rozmowę o szczegółach technicznych przedsięwzięcia Fosa.

— Tak, rzekł, punkty odjazdu i przybycia nie grają roli w zakładzie; dziś ustalono, że przebycie morza z wybrzeża francuskiego lub włoskiego do wybrzeży Afryki, stanowi treść próby.

Rémi obrał sobie za punkt odlotu miejscowość Turbie z tego powodu, że chciał poprzeć wielki tydzień lotniczy w Monte-Carlo, oraz dlatego, że widział w niej wyżynę w pobliżu morza, która oszczędziłaby mu potrzeby wzniesienia się na dwupłacie.

Chciał, pomijając rzeczy nieprzewidziane, przebyć większą część swego lotu, pozostając na wysokości punktu odjazdu po nad poziomem morza.

Aparat Clermonta, zaopatrzone do tego stopnia, że mógł znajdować się w drodze conajmniej, od pięciu do sześciu godzin, przy całej swej szybkości, bez ponownego zaopatrzenia się w benzynę, pozwalał na uczynienie próby przebycia morza Śródziemnego bez wysiadania.

Niemniej Davis skłonił Rémięgo

do wylądowania na brzegach Korsyki lub Sardynji, skąd miał wyruszyć po przerwie od dwóch do czterech godzin, o ile odczuwałby potrzebę najkrótszego choćby odpoczynku. W rezultacie Rémi miał kierować się na port Bône, trzymając się wysp, aby wylądować w prowincji Constantine lub też w Tunisie.

Droga ta nie jest krótszą od przestrzeni z Marsylii do Algeru, lecz jest daleko wygodniejszą, gdyż jest wytknięta dwiema wielkimi wyspami, między którymi parowce pilnować będą przelotu Rémięgo, gotowe przyjść mu z pomocą.

— To słuszna przeczność!

Rémi uważa ją za zbyt bezpieczną. Lecz Davis nie chciał wcale o tem słyszeć. Podjął się on zorganizowania tej ewentualnej pomocy, mówiąc, że będzie mógł ustawić dziesięć okrętów wzdłuż wybrzeży Sardynji i Korsyki, oraz dziesięć innych między temi wyspami a wybrzeżami Francji i Algieru. Lecz wiem, że wynajął w rzeczywistości podwójną liczbę parowców; nadto więcej niż sto wielkich żaglowców i łódek rybackich, zostało zamówionych dla rozmieszczenia ich między Monaco i Bône, celem wypełnienia wolnych przestrzeni na drodze obsadzonej przez czterdzieści parowców.

— Ten Davis to szlachetny człowiek!

(D. c. n.)

klub artystyczno-literacki, wydano gorącą odezwę do narodu, zapraszając „gentlemanów”, tylko „gentlemanów” słowiańskich, aby zapisywali się doń, ale wszystko to nie pomogło.

Znalazły się zaledwie jednostki. Co prawda stanowili oni kółko dobrane i doskonale zgrane ze sobą. Rozumieli się po bratersku, choć w różnych przemawiali językach.

- Bubny, deklarował jeden.
- Zołędzie, odpowiadał drugi.
- Moje dzwonki, grzmiał trzeci.
- Niet, tak czerwili...

W przerwie między jedną, a drugą pulką redagowano jakąś odezwę do macedończyków albo polaków, to znów urządzano odczyty na tematy literacko-artystyczne, które doskonale rozumiano, jeśli były wygłoszone po francusku. Ostatnio zamierzano zwołać zjazd literatów i dziennikarzy słowiańskich; trzeba go było jednak odłożyć, by kto nie pomyślał, że zwoluje się go dla uczczenia przypadającego w tym roku jubileuszu Szewczenki—hajdamaki, reklamowanego przez ukraińców, zdrajców „wspólnej” sprawy słowiańskiej.

A tymczasem całe towarzystwo artystyczno-literackie gromadziło się wokół jednego zielonego stolika.

— Piki, groził marszcząc brwi dymisjonowany generał.

— Wino — mlaskając językiem poprawił znany uczestnik uczt u Cubata.

— Dla mnie zołędzie, zołędzie-napierał się pulchny jegomość na krótkich nóżkach.

— Ja proszę o czerwien—deklamował poeta.

— Bubny, bubny, wykrzykiwał akcyznik.

Nagle drzwi wyskoczyły z zawiasów i ukazała się policja; po spisaniu protokołu o uprawianiu w artystyczno-literackim stowarzyszeniu słowiańskim hazardu, całe towarzystwo znalazło się w cyrkule.

— Co za kompromitacja, biadał głośny publicysta czesko-francuski, żeby to jeszcze nas zastali przy grze w „Duraka”, albo w „Swinke” ale cóż ma w sobie słowiańskiego to carte-tableaul...

— To polska denuncjacja, to robota irredentystów warczą pod nosem dymisjonowany generał.

— Nie-to-ta, ta-to-nie, to nie ta, to intryga niemiecka,— sepleniał znakomity poeta.

Wreszcie się pogodzono na jedno, że zamierzony zjazd należy za wszelką cenę odbyć, a najlepiej, dla uniknięcia szyszan policji—w kozie.

Po odzyskaniu zaś wolności trzeba niezwłocznie przystąpić do zorganizowania nowej słowiańskiej instytucji o zadaniach artystyczno-literackich, chociażby wszechsłowiańskiego domu schadzek.

N,

## Wiadomości ogólne.

○ **Odrzucone prośby.** Gazety żydowskie donoszą, że w r. z. z powodu jubileuszu Dynastji Romanowów żydzi złożyli 14,605 podań o przyjęcie do szkół ponad normę procentową, z czego uwzględniono około 40 proc.

Z 1,791 próśb o pozwolenie na zamieszkanie po za granicą osiedlenia, uwzględniono tylko 9.

Z 316 próśb o umorzenie kary 300 rublowej za unikanie służby wojskowej, uwzględniono 29.

Wszystkie zaś starania o zaliczenie w poczet adwokatów przysięgłych zostały odrzucone.

○ **Dozór nad kinematografami.** Minister spraw wewnętrznych rozesał gubernatorom okólnik o dozorcę nad kinematografami. Okólnik zwraca uwagę, że kinematografy pozostają bez dozoru policji, gdy tymczasem wymagają zwiększonej czujności. Ministerjum poleca w razie braku odpowiedzialnej policji nie pozwalać na wystawianie jednoaktówek i na popisy solowa.

## Z za kordonu.

□ **Zjazd internistów.** Prawie równocześnie ze zjazdem higienistów, który się odbywa we Lwowie zbierze się tam pierwszy zjazd internistów polskich w dniach 21 i 22 lipca r. b. Ilość referatów i odczytów wyniesie 82. Główne referaty wygłoszą: dr. Jakowski i dr. Landau „O moczowce cukrowej” oraz dr. Dłuski i dr. Sterling z Łodzi „O odmie sztucznej przy leczeniu gruźlicy.

## Z Cesarstwa.

△ **Strejk w Petersburgu.** Strejk protestu w Petersburgu, wywołany zastosowaniem środków represyjnych względem robotników, którzy porzucili pracę w Baku, objął, jak wiadomo z depeesz, około 100 tys. pracowników. Największą liczbę strejkujących stanowią metalowcy. Wszystkie działy robotnicze zapełniła policja.

W sobotę pracownicy zakładów Putiłowskich stawili się do fabryki, lecz pracy nie wznowili. W jednej z sal fabrycznych odbył się wiec przy udziale 14 tys. robotników. Przyjęte uchwały żądają: wydalenia z zakładów policji, uwolnienia wszystkich aresztowanych i zbadania sprawy dotyczącej z policją przez specjalną komisję złożoną z delegatów związków zawodowych.

Więc miał przebieg zupełnie spokojny. Rewizje i aresztowania trwają w dalszym ciągu. W narwskim okręgu aresztowano, w nocy z soboty na niedzielę, 100 osób.

W związku z rozruchami, skonfiskowano sobotnie numery następujących dzienników: „Sowremiennoje Slowo”, „Riecz”, „Nasza Raboczaja Gazeta” i „Trudowaja Prawda”. Ostatni dziennik skonfiskowano jeszcze przed ujrzeniem przezeń światła dziennego.

△ **Amnestja marynarzy z „Potemkina”.** Główny naczelnik portu w Sewastopolu otrzymał za wiadomienie, że z Najwyższego Rozkazu zwolnieni zostają z więzienia i nadzoru policji ci wszyscy szeregowcy pancernika „Książę Potemkin”, którzy dobrowolnie wrócili z Rumunii, nie brali bezpośredniego udziału w buncie na statku w r. 1905 i zostali skazani na kary poprawcze. Pod działaniem tego rozkazu podpada około 40 marynarzy pancernika „Książę Potemkin”.

△ **„Popularność” Puryzskiewicza.** Między włościanami dwóch sąsiadujących w powiecie tumskim folwarków Sidorenka i Bałanem, wynikła z jakiegoś powodu sprzeczka, w toku której Sidorenko zawałał do Bałana:

— A ty, bracie, podobny jesteś do Puryzskiewicza!

W zarzucie podobieństwa tego Bałan dopatrywał się ciężkiej obelgi i zaskarżył Sidorenkę do sądu. Sąd nie podzielił jednak poglądu Bałana i uwolnił oskarżonego. Mimo to prezes, odczytawszy wyrok uwalniający, zwrócił się do Sidorenki z upomnieniem następującem:

— Idź, ale na przyszłość w podobny sposób nie wymyślaj!

△ **Heliodor w kabarecie.** Fotograf Iwanow, który przybył z Rostowa nad Donem do miejscowości zamieszkałej przez Heliodora, opowiada, że jeździł tam z polecenia tego ostatniego, celem zaproponowania właścicielowi kabaretu „Buff” kilku występów gościnnych Heliodora na scenie.

Występy powyższe miały polegać na tem, że Heliodor wyjdzie na scenę i powie: „Jak się macie, ludzie rosyjscy”, poczem zjeździe ze sceny. Zadnych mów Heliodor nie wygłaszałby.

Właściciel kabaretu przyjął propozycję Heliodora i zgodził się zapłacić mu 500 rub. za trzy występy.

Fotograf nie zastał już Heliodora w „Galilei” i nie miał kogo poinformować o rezultacie swych petrakcji; zapewnia jednak, że Heliodor zu-

pełnie poważnie mówił o swem tournée kabaretowem, projektując zwieździe Rostów nad Donem, Taganrog, Kijów i Charków.

Heliodor miał nadto powiedzieć:

„Nie mam za co żyć... Administracja nie daje mi spokoju. Wobec tego, będę na złość występować w kabaretach i cyrkach i jeździć z miasta do miasta, czego nie zakazano mi jeszcze”.

Wiadomość o ucieczce Heliodora doprowadziła właściciela kabaretu, który przewidywał ogromne wpływy, do rozpacz.

## Z Litwy i Rusi.

× **Postanowienie obowiązujące.** Gen.-gubernator kijowski T. Trepow wydał nowe postanowienie obowiązujące dla wszystkich miejscowości, wchodzących w obręb gubernji kijowskiej, podolskiej i wołyńskiej:

„Wzbronione jest zbieranie pieniędzy lub rzeczy na cele wrogie porządkowi państwowemu i spokojowi państwowemu wszelkimi sposobami, a tem samem za pomocą prasy, w drodze ogłoszeń, odezw i t. d.

„Wzbronione jest zbieranie przez pisma składek na popieranie ruchu strejkowego, na rzecz zesłańców, na spłatę grzywien nałożonych przez sąd lub w drodze administracyjnej i inne nielegalne składki. Osoby, winne naruszenia niniejszego postanowienia obowiązującego, skazywane będą w drodze administracyjnej na grzywny do 500 rb. lub areszt do 3 miesięcy”.

× **Zakaz.** Seminarjum nauczycielskie w Wielkich Dederkałach, pow. krzemienieckiego (miejsce urodzenia Hugona Kołłątaja) ogłasza, iż wakuje 18 stypendjów ziemskich. W r. b. po raz pierwszy do warunków egzaminacyjnych dodano, iż aspirantami stypendjum nie mogą być osoby pochodzenia polskiego i wyznania rz.-katolickiego.

× **Przezwisko „ukraińcom”.** Od r. 1908, we wsi Słoboda-Jajtuskowska, pow. mohylowskiego, istniał chór ukraiński, złożony z 70 włościan. Chór ten dawał koncerty w różnych miejscowościach Podola. Obecnie, skutkiem denuncjacji „czarnosecińców”, chór nakazano rozwiązać.

× **Zjazd w Ławrze Poczańskiej.** Według informacji „Russk. Znamia”, w Ławrze Poczańskiej odbędzie się zjazd arcybiskupów i biskupów prawosławnych z Rusi pod przewodnictwem archireja Eulogjusza.

## Wiadomości krajowe.

+ **Bezrobocia.** W Warszawie zastrejkowała część stolarzy, których specjalnością jest wyrób posadzek do podłóg.

— Wczoraj upłynął miesiąc od dnia zastrajkowania w Warszawie 850 krawców, pracujących w 68 pracowniach, a wyrabiających gotowe ubrania dziecięce.

+ **Bezrobocie w „Parowozie”.** W fabryce Tow. budowy kolejek i dróg podjazdowych „Parowóz” w Kole, z powodu zatargu między administracją a robotnikami, półtowa robotników w liczbie 200 porzuciła pracę.

Powodem zajścia stał się przybyły przed dwoma tygodniami z Galicji majster Adwenicki, którego usunięcia zażądali robotnicy. Dyrektor fabryki Kenig oświadczył, iż żądania tego spełnić nie dopóki nie otrzyma instrukcji z Petersburga.

+ **O szyldy polskie.** Towarzystwo „Pomoc” w Chełmie oraz wszystkie osoby prywatne, skazane przez zjazd sędziów pokoju w drugiej instancji za zamieszczenie, wbrew rozporządzeniu policmajstra chełmskiego, szyldów z napisami polskimi przy rosyjskich, podały kasację do senatu. Kasacje te zostały już wysłane do Petersburga.

+ **Komunikacja samochodowa.** Płońsk otrzymał nareszcie komunikację samochodową. Komuni-

kację, na którą cała okolica oczekiwała oddawna, otwarto w sobotę ubiegłą. Nadzwyczaj zły stan szosy pomiędzy Modlinem a Płońskiem, utrudnia przebieg autobusów.

+ **Trupia główka na froncie domu.** W Kielcach na jednym z domów przy ul. Hipotecznej ukazał się właśnie w miejscu, gdzie przedtem była przytwierdzona latarnia, szczególniejszy znak, formujący w rysunku swym zupełną trupią główkę, z oczodolami, trójkątem nosa i wyszczerzoną szczęką.

Konfiguracja ta powraca stale, choć ją kilka już razy zacierano tynkiem.

Nie jest ona śladem, pozostałym po latarni, pochodzi raczej z wewnętrznych żył wilgoci murów. Ale wśród gawiedzi wywołał ten znak tajemnicze gawędy:

— A może tu „zły mieszka?”—pytają z trwogą.

+ **Krwawy dramat w Jeziornie.** Wczoraj po południu cicha osada fabryczna w Jeziornie była widownią krwawego dramatu. Przed czterema laty syn miejscowego obywatela, Kazimierz Czafarowski, liczący wtedy 22 lata wieku, skazany został przez izbę sądową za zabójstwo w uniesieniu na trzy lata ról aresztackich i czteroletni dozór policyjny. Po odcierpieniu kary, Cz. wyznaczono pobyt w Łowiczu, skąd dość często przyjeżdżał do ojca swego, posiadającego majątek w Jeziornie. Cz. zaznajomił się tu z urzędniczką Jeziorny, niejaką Dorą Gagolewską, córką zamożnego kapitalisty żyda. Młodzi zaręczyli się. Panna miała przyjąć chrzest. Nieszczęście chciało, że narzeczona dowiedziała się o przeszłości swego narzeczonego. Wczoraj, około godz. 3 po poł., przybyła do domu rodziców Cz. i wywołała narzeczonego. Co zaszło w rozmowie między narzeczonymi—niewiadomo. Po krótkiej wymianie słów, Cz. wyjął z kieszeni rewolwer, przytrzymał swą narzeczoną za ramię i, kierując rewolwer w głowę, dał do niej dwa strzały. Trzeci strzał skierował do siebie w skroń i padł trupem na miejscu.

+ **Wędrowni wilków.** Wilki, które ukazały się w tych dniach pod Olsztynem, przeniosły się obecnie w okolice Przyrowa i lasy Złotego Potoku, gdyż sygnalizują stamtąd ukazanie się tych drapieżników, wyrządzających duże szkody. Stado wilków składa się, według zeznań włościan, z 10 sztuk lub więcej. Niezadługo wyruszyć ma obława, organizowana w celu wytepienia szkodników.

## Miscellanea miejskie.

Czytaliśmy niedawno w pismach, że pp. dr. Lange i inż. Rudolf Ziegler, z polecenia rady zarządzącej chrześcijańskiego Tow. dobroczynności, zakupili w Berlinie i przywieźli do Łodzi za 10,000 marek radjum, z funduszuw zaofiarowanych przez osobę, nie chcącą ujawnić swego nazwiska. Dowiedzieliśmy się dalej, że tymczasem radjum owe umieszczono w skarbcu jednego z banków tutajszych, z nadmienieniem, że w przyszłości będzie on stosowany w szpitalu ewangelickim przy ulicy Północnej.

Śmiemy zapytać radę zarządzającą chrześcijańskiego Tow. dobroczynności, czy dzieje się to wszystko zgodnie z intencją ofiarodawczyni? Czy zastrzegła ona sobie, że z radjum, korzystać będą mogli tylko ci chorzy, którzy leczą się w szpitalu ewangelickim? Czy ze skorzystania, zeń usunięci będą wszyscy leczący się w innych szpitalach lub nawet tacy, którzy lecząc się w domu, nie mają środków na zakupienie radu?

Jeszcze jedno zapytanie pod adresem zarządu chrześcijańskiego Tow. dobroczynności.

Dowiedzieliśmy się z dzienników, że zarząd Tow. wszczął starania u zarządu loterii Królestwa Polskiego o wydanie mu dla sprzedaży 10,000 biletów loteryjnych. W tym celu wyjechał do Warszawy specjalny dele-

gat, któremu udało się zyskać odpowiednie przyrzeczenie.

Czyż mamy przytoczyć wszystkie drugoczące argumenty, przemawiające przeciw loterii, a szczególnie przeciw używaniu jej przez towarzystwa użyteczności publicznej, celem zasilenia swych środków? Zwróćmy tylko uwagę na jedno. Między teoretycznymi podstawami i zadaniami Tow., a loteryjnymi sposobami powiększenia przezeń zasobów, istnieje przepaść nie do przebrnięcia, na przebrnięcie której zdecydował się w tych dniach zarząd łódzkiego Tow. dobroczynności. Jeżeli bowiem Tow. dąży do walki z nędzą, dlaczego chwytą się metod deprawujących, demoralizujących, będących właśnie przyczynami nędzy?

Widocznie jednak Tow. miało poważne powody, mając się takiego środka.

Jeżeli odpowiedź wypadnie twierdząco, opinia publiczna ma prawo domagać się od tej instytucji niezbędnych wyjaśnień.

Donosiliśmy niedawno, że władze wyższe nadesłały już do magistratu miejscowego pozwolenie na wyasygnowanie z funduszu miejskich sumy potrzebnej na powiększenie służby w parku przy ul. Pańskiej o cztery osoby.

W świetle artykułu, który sprawie parku miejskiego przy ul. Pańskiej przed kilku tygodniami poświęciliśmy, wiadomość ta jest bardzo niewyrażna. Przypominamy, że żądaliśmy natychmiastowego otwarcia wspomnianego parku i odpowiednie powiększenia jego służby, nadto wskazaliśmy na konieczność polewania parku ze względu na to, że większość roślinności tam usycha. Stwierdziliśmy, że istniało niebezpieczeństwo wyschnięcia parku jeszcze na długo przed urzeniem go przez publiczność.

Teraz dowiadujemy się o możliwości powiększenia służby o cztery osoby. Posiada to wszelkie pozory kpin ze zdrowego rozsądku. Jeżeli bowiem magistrat pragnął otworzyć w tym roku park, dlaczego nie zażądał większych kredytów na zaangażowanie odpowiedniejszej pod względem liczebny służby ogrodowej? Czterech nowych ogrodników sprawy ani na krok nie posunie i ośmiemy tylko raz jeszcze magistrat, który chwytą się, przyparty do muru koniecznością, środków połowicznych, nieosiągających celu.

Podczas ostatniego kryzysu w przemyśle i w handlu, notowano u nas wiele upadłości, wywołanych przez nieszczęsny splot okoliczności, oraz takich, za pomocą których wielu ludzi starało się wzbogacić szybko i cudzym kosztem.

O ile nam wiadomo, do tych ostatnich należała upadłość Bronowskiego, który spieniężywszy wszystko, znikł z horyzontu. Dopiero teraz, po niewczasie, prokuratorja poszukuje go jako podstępного bankruta.

Świeżo dowiadujemy się, że sąd niezatwierdził układu z wierzycielami upadłych Waldmana i Zirkowskiego, przekazując sprawę prokuratorowi, który wydał polecenie aresztowania obydwu współników. Niestety polecenie powyższe zostało wydane również zbyt późno, gdyż pierwszy z nich ulotnił się. Poszkodowani pamiętają, w jaki sposób Waldman urządził się. Zbierając w ciągu kilku tygodni przed upadłością, od kogo się tylko dało, przedzie, wełnę i inne materiały na ogromną sumę, liczył, że jak to zwykle bywa w Łodzi, dając po 40 lub 50 kop. za rubla, prędko ureguluje i zostanie bogatym człowiekiem. Po ogłoszeniu upadłości przez jednego z wierzycieli, wcale już o uregulowanie nie dbał, gdyż nie zależało mu na tem; urządził się bowiem w ten sposób, że maszyny kupił żony współników z licytacji, zaś cały interes Waldman prowadził dalej, jak poprzednio, pod ich firmą.

Gdybyśmy mieli często sposobność nadmieniania, że sprawy tego rodzaju sąd okręgowy przekazuje prokuratorowi i to nie po trzech latach, lecz w kilka tygodni lub miesięcy po ogłoszeniu upadłości, wier-

zyciele nie byliby narażeni na straty, na które często slychać narzekania w łódzkim świecie kupieckim. Więcej takich decyzji, a może zdoła się uchronić handel i przemysł tutejszy od podstępnych bankructw, walkę z którymi winny podjąć miejscowe organizacje kupców i fabrykantów.

J. B.

**Dzisiaj odbędą się bezpłatne porady prawne w redakcji naszego pisma od godz. 6 do 7 wiecz.**

## Kronika.

— (r) **Lekarze łódzcy na Zjeździe higienistów.** Zanim będziemy mogli dać szczegółowe sprawozdanie własnego korespondenta ze Zjazdu higienistów polskich we Lwowie, dzielimy się z naszymi czytelnikami wiadomością, że do prezydium honorowego zjazdu powołani zostali dwaj lekarze łódzcy: dr. Sterling i dr. Skalski, współpracownik naszego pisma.

Dr. Skalski wygłosił powitalne przemówienie w imieniu lekarzy łódzkich.

W sekcji kobiecej w pierwszym dniu zjazdu wygłosiła referat znana lekarka nasza, p. Garlicka.

— (r) **Jak jeździmy kolejami.** Staly brak wagonów i miejsc w pociągach, jak również i niedostateczna ilość tych ostatnich na kolejach Nadwiślańskich, wywołuje niebywały tłok i narzekania, które zarząd stale puszcza mimo uszu. Cyfrowo brak ten przedstawia się w ten sposób, że w niedzielę, w pociągu nr. 41, idącym z Piotrkowa do Warszawy na 454 miejsc pasażerskich w wagonach, sprzedano na wszystkich stacjach przeszło 1,400 biletów, odebrano zaś od przybyłych do Warszawy przeszło 1,100.

— (r) **Porządki na kolei Fabrycznej.** Wczoraj, pod stacją Gałkówek, w pociągu nr. 75, pękł resor u lokomotywy. Po prowizorycznej naprawie uszkodzonego parowozu, pociąg ruszył w dalszą drogę z godzinnym prawie opóźnieniem.

— (r) **Rynek pieniężny.** Stagnacja w interesach nie pozostaje bez wpływu na rynek pieniężny warszawski, którego położenie także określić można jako bezczynne. Gotówka bardzo obfita obniża stawki procentowe, nie uwzględniając już ryzyka, tkwiącego w każdej transakcji kredytowej. Pewna łatwość kredytu pieniężnego wywołuje także nadmierne zafiarowanie kredytów towarowych, z następstwami, które tylokrotnie okupowane były znacznymi stratami. Znowu więc trzeba przypomnieć, że niższe stawki procentowe nie stanowią rękojmi materiału dyskontowego. Zresztą, jak donosi „Gazeta Losowań”, wobec zdecydowanego już przez Bank Państwa utrzymania stopy na 5 i pół proc. — granica ta uważana być musi za krańcową. Wyliczalność jest dobra w Królestwie; dodatnio też przedstawia się w Cesarstwie.

— (m) **Stan rynku bawełnianego.** Według otrzymanych przez miejscowe sfery handlowe biuletynów z Liverpoolu, w wielu miejscowościach stanu Arkanzas i innych stanach centralnych spadły obfite deszcze. Wogóle widoki na urodzaj bawełny są pomyślne nawet w stanie Texas.

W obec pomyślnych widoków na urodzaj i złych warunków handlu rynek bawełniany osłabł, spekulanci likwidują, firmy amerykańskie handlujące bawełną gotową sprzedają ją; interesy przemysłu włóknistego ospałe, jak również wiadomości o Manchesteru są złe.

Nadchodzące z Turkiestanu i kraju zakaukaskiego wiadomości są bardzo pomyślne.

W związku z niewyjaśnionym jeszcze stanem handlu bawełną na jarmarku w Niżnym Nowogrodzie

nowych znacznych transakcji, za wyjątkiem kupna przez wadajewskie towarzystwo, nie notowano.

W roku bieżącym w Ferganie spodziewany jest większy napływ bawełny z Ferganu na rynek, co stworzy więcej normalną koniunkturę dla handlu bawełną.

Obecnie już daje się zauważyć, że różnica w cenie na odpowiednie gatunki bawełny amerykańskiej i rosyjskiej jest niewielką i ma tendencję do dalszego zmniejszania się.

— (r) **Ustawy zatwierdzone.** Piotrkowska komisja gubernalna do spraw stowarzyszeń i związków zatwierdziła ustawy następujących stowarzyszeń: „Bełchatowska biblioteka i czytelnia publiczna” oraz „Aleksandrowska kasa pogrzebowa w gub. piotrkowskiej”.

— (k) **Z ruchu strojowego.** W hafażni Kalińskiego przy ulicy Piotrkowskiej robotnicy uzyskali podwyżkę płacy zarobkowej o 15 pr. poczem po trzytygodniowym bezrobociu obecnie przystąpili do pracy.

— (r) W tkalni mechanicznej Sz. Regirera i Kiwowicza przy ul. Aleksandrowskiej nr. 111 na Zubardziu, robotnicy w liczbie 60-ciu, dwa tygodnie temu wystawili żądania podwyższenia płacy o 30 proc., gdyż zarobki są bardzo małe tkacze zarabiali od 5 do 7-ciu rubli fabrykant odmówił, wówczas robotnicy wymówili pracę. Po upływie dwóch tygodni t. j. w ubiegły piątek robotnicy porzucili pracę ponieważ fabrykant zaproponował 2 proc. podwyżki!

— (r) **Ze stow. wzajemnej pomocy muzyków orkiestrowych.** Wielki koncert symfoniczny, który miał się odbyć d. 21 lipca r. b. w ogrodzie Manteuffla, na korzyść utworzenia kasy zapomogowej przy Stow. wzajemnej pomocy muzyków orkiestrowych z niezależnych przyczyn został odłożony na 28 lipca r. b.

— (r) **Lokal stacji telefonów.** Specjalna komisja, złożona z pp. Łopatińskiego, Burzyńskiego i inż. Jasińskiego, oglądała pomieszczenia, przeznaczone na budowę centralnej stacji telefonicznej miejskiej. Jako najodpowiedniejszy komisja uznała lokal na I piętrze w domu Siemens przy ulicy Piotrkowskiej № 96, gdyż położony w samym śródmieściu.

— (k) **Nowa linja tramwajowa.** Łuk zwrotnicowy na linii nr. 11 tramwajów miejskich przy rogu Główniej i Piotrkowskiej został już ukończony, pozostaje do urządzenia łuk zwrotnicowy na rogu ul. Milsza i Pańskiej, oraz instalacja przewodników. Otwarcie linii nastąpi za kilka tygodni.

— (k) **Nowe czasopismo.** — Łodzianin p. Kuperman otrzymał koncesję na wydawanie w Łodzi czasopisma w żargonie p. t. „Kooperator żydowski w Polsce”.

— (k) **Kontrabanda opium do Królestwa.** Urzędnicy komory celnej zaareztowali w Częstochowie podejrzanego osobnika, wiozącego bogaż zagraniczny z Sosnowca. W bagażu okazało się pół pudła opium, przeznaczonego dla Łodzi i Warszawy. Kontrabandę skonfiskowano, oraz wszczęto dochodzenie śledcze celem wykrycia potajemnych palarni opium.

— (m) **Ze zgromadzenia majstrów pończosznicych.** Wczoraj wieczorem w lokalu przy ul. Nawrot nr. 25, pod przewodnictwem asesora cechu p. S. Bocheńskiego, w asystencji starszego cechu p. A. Waltera i podstarszego p. H. Pascha odbyło się kwartalne zebranie członków zgromadzenia majstrów cechowych pończosznicych.

Po sprawdzeniu stanu kasy zapisano 16 uczniów, oraz wypisano na czeladnika jednego ucznia.

Następnie zebrani upoważnili starszych cechu poczynić starania u władz o zezwolenie na uroczyste poświęcenie nowej chorągwi cechowej.

— (k) **Nieporządki w piekarniach.** Grono robotników, zajętych w żydowskich piekarniach i cukielniach zwróciło się do zarządu związku zawodowego robotników piekarskich z żądaniem na wielu właścicieli piekarni i cukielni, którzy utrzymują zakłady piekarskie w piwnicach i w dodatku warunkach bar-

dzo niehygienicznych, w wilgoć, brudzie, kurzu i t. p.

Zarząd związku postanowił w tej sprawie zwrócić się do władz o wyznaczenie komisji techniczno-sanitarnej.

— (r) **Smutny koniec wesołej zabawy.** Arcyniemilej i jedynej w swoim rodzaju przygody doznał w ubiegłą niedzielę p. R. Z., robotnik fabryczny. Oto korzystając z pięknej pogody, wybrał się wraz z 5 towarzyszami na wycieczkę do konstantynowskiego lasu. Bawiono się wybornie i, jak się zdaje, zakrapiano dość często. W końcu owe obfite libacje do tego stopnia „rozmarzyły” p. R. Z., że zrzuciwszy z wierzchnie ubrania, nie wytęszczając kamazy i kamizelki, położył się na trawie i zasnął.

Jak długo spał — nie wie, dość, że, przetariszy oczy, ujrzał na niebie migocące gwiazdy, a wokół siebie nieprzejrzaną ciemność; niestety, nie zobaczył tego, co pragnął ujrzyć za wszelką cenę, mianowicie, swej garderoby, znikła w tajemniczy sposób wraz z przyjaciółmi. Niefortunny wycieczkowiec, błądząc przez długi czas wśród ciemności, (jak się później okazało, było już dobrze po północy), odnalazł nareszcie szosę, prowadzącą do Łodzi. Tu jednak oczekiwano go nowa przygoda. Oto stróż bezpieczeństwa publicznego na pierwszym zaraz posterunku, ujrawszy człowieka w samej niemal białej, wzięli go poprostu za uciekiniera z... Kochanówki i zaproponowali nocleg w cyrku.

Wyjaśniewszy policjantem całą sprawę, p. Z. zdołał się uwolnić od tych „zaprosin” i syt wrażeń udał się do domu, aby kontynuować „drzemkę”, rozpoczętą w lesie. Nazajutrz strażę, że prócz garderoby znikł mu również zegarek i portmonetka z pieniędzmi, zawiadomił o swej przygodzie policję, która zajęła się odszukaniem troskliwych „opiekunów” cudzej własności.

## Wypadki.

— (p) **Przy pracy.** Z powodu nieostrożnego obchodzenia się z maszyną, 19 letni robotnik fabryczny niejaki Fruhelstein, odniósł w fabryce przy ul. Piotrkowskiej № 92, rany lewej ręki.

— Dziś o godzinie pierwszej w nocy, 29 letni palacz Stefan Pawlak, uderzony pasem transmisyjnym w fabryce Barcińskiego przy ul. Tylnej № 6, odniósł rany głowy i czoła.

— (p) **Skutki upału.** Przy ul. Nowaka nr. 18, 32-letnia żona robotnika, Stanisława Olejniczaka, skutkiem upału zemdląła.

— Takimż wypadkowi uległ przy ul. Zagajnikowej nr. 6, 22-letnia robotnica Józefa Szmidt.

— (p) **Skutki nieostrożności.** Ulicą Widzewską, 24-letni woźnica Józef Mazurek oraz dwaj robotnicy 16-letni Feliks Gurecki i 26-letni Antoni Pająk, przewozili do fabryki balony kwasu siarczanego.

Nagle przed nr. 22, jeden z balonów pękł, z powodu czego wszyscy trzej odnieśli ciężkie oparzenie nóg.

— (p) **Przejechania.** Przed domem przy ul. Piotrkowskiej nr. 253, 53-letni stróż, Jan Stepniak, przejechany przez wóz, uległ złamaniu lewej ręki i odniósł rany twarzy.

— Przejechana przez wóz, przed domem przy ul. Aleksandrowskiej nr. 27, 12-letnia córka handlarza, Sura Fajgenblatt, odniosła rany rąk i nóg.

— (p) **Kopnięty przez konia.** Na ulicy Konstantynowskiej, róg Nowego Rynku, 39 letnia żona handlarza, niejaka Rosenberg, kopnięta przez konia, odniosła rany biodra i lewej nogi.

— (p) **Bójki.** Pobity kijem przed domem przy ulicy Wiznera nr. 20, 20-letni malarz pokojowy, Oskar Lejn, odniósł rany głowy.

— W podwórzu domu przy ul. Zawadzkiej nr. 12, 40-letni handlarz uliczny Abram Hinzler, uderzony tępem narzędziem, odniósł ranę czoła.

## Zamiejscowa.

— (x) **Zniwa jare.** W łowickiem, gdzie od szerego tygodni panuje susza niemal bez przerwy, już prawie wszystkie żyto zwieziono do stodoł i rozpoczęto sprzęt jarzyn.

W okolicy Łodzi większą część oziminy już sprzątnięto. Zboża jare, pod wpływem upałów dojrzewają szybko tak, że w licznych miejscach rolnicy muszą sprzątać jednocześnie i żyto i owies. Wogóle żniwa tegoroczne odbywają się bardzo szybko.

(c) **Obsadzenie rejentury.** Na stanowisko rejenta przy kancelarii hipotecznej sędziego pokoju m. Piotrkowa mianowany został na własną prośbę sędzia gminny 7 okr. pow. piotrkowskiego, p. Tomasz Jasiński.

(k) **Nowa fabryka w Zduńskiej - Woli.** Mieszkańcy Zduńskiej Woli Ch. Przygoda i M. Grosskopf uzyskali koncesję na urządzenie w tom mieście wykończalni.

(x) **Przerwa w komunikacji.** Wczoraj na koleje zgierskiej w pociągu nr. 8, spalił się motor elektryczny, wskutek czego nastąpiła w komunikacji półtoragodzinna przerwa.

(:) **Pabjanickie Towarzystwo naukowe.** Zarząd tego Tow. zajął się przygotowaniem serii odczytów, których cykl ma się rozpocząć po ukończeniu sezonu letniego.

Ogółem dotychczas przesłano do legalizacji 14 odczytów, które wygłoszą pp.: Jarosław Chełmiński, inż. Gustaw Kamiński („Gamaston”), pastor Julian Machlejd, Eligiusz Niewiadomski, Gustaw Simon, Eugeniusz Sokołowski, Zygmunt Szczawiński, Gabryel Tołwiński, Tadeusz Turkowski.

Muzeum T-wa bardzo powiększyło swe zbiory w roku bieżącym, do których przybędzie obecnie duża kolekcja przyrodnicza i archeologiczno-etnograficzna zebrana na Kaukazie przez pp.: W. Eichlera i J. Milicera. Część okazów jeszcze w drodze. Po rozklasyfikowaniu wystawione będą zaraz na widok publiczny.

(x) **Plany zatwierdzone.** Wydział budowlany piotrkowskiego rządu gubernjalnego zatwierdził plany na budowie następujące:

Rocha Scigajły — na 2-piętrową oficynę w Radogoszczu; Ludwika Tomczaka — na oficynę parterową w Stokach; Juljusza Ertnera — na 1-piętrowy dom i komórki w Zubardzi; Władysława Skrobiszewskiego — na 1-piętrowy dom w Zgierzu; Stanisława Borsiała — na oficynę parterową w Radogoszczu; Ottona Szulca — na wozownię w Zgierzu; Wacława Tomczaka — na oficynę parterową w Zgierzu i Zgierskiej straży ogniowej — na parterową przybudówkę na pomieszczenie narzędzi poźarniczych.

(:) **Emigracja żydowska.** „Hajnt” otrzymał depeszę z Piotrkowa: „Rozpoczęła się masowa emigracja żydów z okolic Piotrkowa; emigrują głównie żydzi wydaleny z gruntów włościańskich”.

(z) **Jarmark.** Jutro w Zgierzu przypada walny jarmark na różne towary, oraz inwentarz żywy.

(x) **Utonięcie.** Wczoraj o godz. 10 wiecz. na terytorium cegielni Bauma w Radogoszczu, kąpiąc się w gliniankach utonął 19 letni Stanisław Szkop, syn majstra ślusarskiego z remizy kolejki zgierskiej.

Zwłoki zdołano wydobyć z wody dopiero dziś o godz. 2 nad ranem.

(z) **Odebrany łup.** We wsi Jastrzębie, w gminie Nakielnica, podczas rewizji u Tomasza Kowalewskiego straż ziemska znalazła bieliznę damską z inicjałami „P. Z.” oraz garderobę męską, pochodzące z kradzieży.

Rzeczy te są do odebrania w magistracie ozorkowskim.

(x) **Pożar w okolicy.** Onegdaj, o godz. 8 wiecz. we wsi Kamień pod Głównem, spaliła się zagroda Antoniego Perzyńskiego.

W chwili wybuchu pożaru P. z rodziną zbierał z pola resztkę żyta, to też nie miał kto ratować mienia i wskutek tego, oprócz budynków, zboża i narzędzi rolniczych spaliły się także 3 krowy. Straty wynoszą 2,700 rb. Przypuszczają, że pożar powstał z podpalenia.

## Ze sceny i estrady.

### Koncertowy ogród Manteuffla.

Z kancelarii koncertowej komunikują nam:

Dzisiejszy koncert orkiestry symfonicznej pod dyrykcją Bronistawa Szulca zapowiada się bardzo interesująco. W nader bogatym programie widnieją utwory: Mendelsohna uvertura „Cisza morską i szczęśliwa podróż”, Oehsa Fantazja na temat „S'komt ein Vogel geflogen”, Liszta „Rapsodia węgierska № 1”, Falla Potpourri z op. „Piękny Augustynek”, oraz utwory Meniuszki, Czajkowskiego, Borodina, Straussa, Moszkowskiego i w. in.

Zaznaczyć należy, że jutrzejszy koncert nosi miano: „Wieczoru kompozytorów Skandynawskich” i zawiera w owym bogatym programie utwory: Griega, Sibeliusa i Swend-sena.

## Z sali obrad.

### Z cechu fryzjerskiego.

Wczoraj w lokalu Resursy Rzemieślniczej przy ul. Widzewskiej nr. 117, odbyło się niedokończone przed dwoma tygodniami, z powodu awantur ogólne zebranie majstrów cechu fryzjerów i perukarzy. Postępowanie zagał asesor cechu p. St. Loga. Obrady początkowo przeszły bardzo spokojnie.

Uchwalono wybrać komisję, która będzie kontrolować uczniów, zapisanych przez majstrów, czy pracują oni u danych majstrów, jak również przestrzegać, aby każdy majster nie później niż w 3 miesiące po ukończeniu praktyki przez ucznia, wywalał go na czeladnika. W skład komisji tej wybrano pp. E. Lubke, E. Kulesza, F. Studzińskiego, F. Bitnera, F. Barańskiego i A. Kasmędowskiego.

Następnie wypisano na czeladników 18 uczniów, z których jednego warunkowo, aby w przeciągu trzech miesięcy udowodnił, że przez cały czas praktyki rzeczywiście zajmował się swym fachim.

Następnie przystąpiono do przyjęcia w poczet majstrów następujących czeladników, posiadających książeczki cechowe lub też świadectwa, że pracują jako subjeckci fryzjerzy więcej niż trzy lata: A. Lauk, B. Kozłowski, H. Flitman, J. Pochwiński, J. Nowicki, A. Nowacki i J. Piestrzyński.

Oprócz tego przyjęci zostali w poczet majstrów posiadający już od kilku lat zakłady fryzjerskie na zasadzie dokumentów, wydanych przez cech w Niezynie, które to dokumenty zostały im odebrane, a mianowicie: pp. — Fr. Gothell, B. Smoliński, Manel, J. Binstok, F. Jakób, M. Markowicz, A. Kamiński, J. Fajntuch, J. Kurkowski, L. Bernstein, D. Dziuba, N. Fryzerman.

Zywsza dyskusję wywołał wniosek o przyjęciu w poczet majstrów cechu łódzkiego tych majstrów, którzy należąc do cechu jako czeladnicy, świadectwa na majstra otrzymali w innych cechach.

Z 8 takich kandydatów przyjęto tylko jednego, I. Marciniaka.

Wreszcie oddano pod obrady zarzut uczyniony na poprzednim zebraniu przez p. Szybiłę o uprawianie korupcji przez urząd starszych i ekspertów, kwalifikujących prace członków.

Jak już o tem donosiliśmy p. Szybiła twierdzi, iż eksperci pobierają łapówki od wypisujących się na czeladników i na majstrów, na dowód czego przedstawił 25 rub. dane mu, jako jednemu z ekspertów. P. Sz. poparł inni członkowie i kilku ze zgromadzonych oświadczyło, iż dali oni łapówki ekspertom i starszemu, aby im nie czyniono trudności przy wypisywaniu.

Po oświadczeniach tych na sali powstał piekielny hałas; podzielono się na dwa obozy: jedni żądali ustąpienia zarządu, inni zaś głosowali za zarządem.

Ostatecznie uchwalono spisać protokół, który przesłany będzie do prokuratora.

(m).

## Kronika sądowa.

### O weksle Rogowskiego.

Na ostatnim posiedzeniu ekonomicznym w sprawie Lejbusia Fuchsa i szeregu innych osób, oskarżonych o sfałszowanie na 100 tysięcy rubli weksli obywatela ziemskiego Rogowskiego, Izba sądowa odrzuciła prośbę skazanych, dowodzących, że ekspertyza w sądzie okręgowym dokonana była wadliwie i domagających się nakazania przez Izbę nowej ekspertyzy, która według zapewnień skazanych, dowiodłaby, że zakwestionowane weksle są autentyczne.

### AUTOBIOGRAFJA.

(w nawiasach)

Urodziłem się... (dokładnej nie pamiętam daty, bo... nie było kalendarza w tym czasie u taty)

Wychowałem się w bojaźni dla nieba (i świata (do dziś dnia się bowiem boję przedewszystkiem bota)

Wykształciłem się realnie na kraju (zdobę (ciągłe bo realizują starą garderobę); Znajomości mam rozległe (z tego to wynika,

że w Warszawie mi obcego niema komornika! Koligacje mam nielada wśród najwyższej sfery;

(Na Pawiaku z pewnym hrabią lat siedziałem cztery),

I szacunek mam wśród ludzi w (każdym bowiem liście

wszyscy mnie „Szanownym” panem (zowią uroczyście);

W towarzystwie wzięcie miewam (u Iksostwa w święto

gdy przyszedłem za lokaja mnie od razu „wzięto”)

A kobiety na mnie leca, jak chciwiec (na złotko

(często żona aż na schody wylata (ze szcزتką)

Wśród dostatku żyję pełen magnackiego gestu;

(mam pożyczki zaciągnięte w kasach (coś dwudziestu);

Stąd, że wprawę mam i obce (bywa (mi lenistwo,

Wkrótce własne pożyczkowe stworzę (towarzystwo,

Kapitału tyle zbiorę, ile chcę (sam (będę

(Bo... z koniaku dam Szustowa członkom dywidendę!...

Będą w prasie mi kadzili: ten kasę (rozwiija

(bo tak zecer się pomyli, miast złożyć: rozpijał

r3034—1—1

## Telegramy.

### Zbrodnicza zazdrość.

CZESTOCHOWA, 21 lipca, (wt.). Garbarz Kajetan Deryngowski, pochodzący z Łodzi, gdzie ma rodzinę, od dłuższego czasu pozbawiony był zajęcia. Próżno szukał pracy tutaj i w Łodzi, wreszcie wczoraj oznajmił,

że otrzymał posadę w fabryce Motów, stojącej wskutek strejku. W doskonałym humorze cała rodzina siadła do obiadu, przy którym Deryngowski był zamysłony, nie zdradzał jednak objawów anormalnych.

Po obiedzie Deryngowski porwał nóż kuchenny i rzucił się na swą żonę Janinę, zabijając ją na miejscu; w obronie stanął jej brat Edward Gołaszewski, oszalały zabójca pchnął go nożem w serce, poczem z kolei poranił ciężko drugiego szwagra Józefa Gołaszewskiego i teścia Aleksandra Gołaszewskiego. Obaj są w ciężkim stanie. Morderca udał się sam do policji i oznajmił, że zabił żonę za to, iż złapał ją na gorącym uczynku zdrady; osadzono go w więzieniu.

Całe miasto zostało wstrząśnięte tą poczworną zbrodnią.

### Choroby robotników.

PETERSBURG, 20 lipca, (wt.). — Wznowiły się zbiorowe zaszalnienia robotników w fabrykach.

### Wizyta Poincare'go.

PETERSBURG, 20 lipca, (wt.). — Pierwszy dzień pobytu francuzów w Petersburgu przeszedł bez widocznych zainteresowania ze strony mieszkańców.

Sprzedawane są pozostałe z poprzednich wizyt francuskich chorągiewki.

### Viviani nie chce orderów.

PETERSBURG, 20 lipca, (wt.). — Silne wrażenie sprawiła wiadomość, że prezes ministrów francuskich Viviani, wierny zasadom demokratycznym, prosił wyjeżdżając do Rosji, by mu nie ofiarowano żadnych orderów rosyjskich.

Mówią, że ofiarowany będzie Vivianemu prezent artystyczny.

### Rewizyta.

PARYŻ, 20 lipca, (wt.). „Matin” donosi z Petersburga, że po powrocie Poincare'go do Paryża przybędzie do Francji rosyjski sztab generalny.

### Pogróżki Niemiec.

WIEN, 21 lipca, (wt.). — Artykuł urzędowy berliński pomieszczony w „Nord Deutsche Allgemeine Ztg.” uważany jest w tutejszych kołach politycznych i giełdowych za oznakę pogorszenia się sytuacji. Politycy upatrują w tych wynurzeniach przestrożę rządu niemieckiego pod adresem Rosji, aby nie mieszała się do sprawy zatargu serbsko-austriackiego.

### Niepokojące powroty z urlopów.

WIEN, 21 lipca, (wt.). — Szef sztabu generalnego v. Hoetzendorf przybył nagle do Wiednia, przerwawszy swój urlop. Przyjazd ten tłumaczy tu chorobą syna, jednak nie jest to właściwa przyczyna, ponieważ daje dużo do myślenia fakt, iż przybył tu także minister wojny, Kroatin, również przerwawszy swój urlop.

### Niepokój na giełdzie.

BERLIN, 20 lipca, (wt.). Dzisiaj pojawiło się na giełdzie ponownie zaniepokojenie z powodu krążącej pogłoski, że S. rbia zajmuje wrogie stanowisko w sprawie zamachu serajewskiego. Znawcy bankowi oświadczają, że depresja ta jeszcze więcej się wzmoże i wzmagać się będzie aż do dnia, w którym Austria wysła notę do Serbji.

### Serbja podnosi głos.

BIAŁOGROD, 20 lipca, (wt.). — Dzienniki tutejsze atakują ostro posła austriackiego w Białogrodzie bar. Gisla, z powodu tego, że narobił on tyle niepokojącego wrzasku swemi pogłoskami o rzekomem zamachu na poselstwo austriackie i kolonję austriacką w Białogrodzie. Poza tem zwracają się ostro przeciw Austrii odpierając zarzuty, jakoby Serbja zawiniła w sprawie zamachu serajewskiego. „Petit Journal” twierdzi nawet, że Prncip namówiony był do zbrodni przez jakiegoś agenta austriackiego.

### Stanowczy krok Austrii.

WIEN, 21 lipca, (wt.). — 25 lub 26 b. m. ma nastąpić oficjalny krok Austrii w Belgradzie w sprawie zamachu serajewskiego, w sprawie propagandy wielkoserbkiej, w kwestji śledztwa oraz ukarania winnych.

### Mocarstwa i powstańcy.

DURAZZO, 21 lipca, (wt.). — Przedstawiciele obcych mocarstw odpowiedzieli powstańcom na ich notę w sprawie zwołania konferencji delegatów powstańczych i mocarstw, że mocarstw godzą się na taką konferencję pod warunkiem jednak, że od będzie się ona nie w Szyjaku a w Durazzo.

### Zaliczka dla księcia.

AMSTERDAM, 21 lipca, (wt.). — Ks. Wied otrzyma od mocarstwa na konto pożyczki zaliczkę w sumie 500 tysięcy franków.

### Czarnogórcy w Albanji.

DURAZZO, 21 lipca, (wt.). — Donoszą, że regularne wojska czarnogórskie wtargnęły do Albanji i zajęły kilkanaście wsi i miast. Rząd albański przygotowuje energiczny pro-

test przeciw takiemu najściu granicy.

#### Skarżni na Epirotów.

LONDYN, 20 lipca, (wł.). Minister spraw zagranicznych Grey rozpoczął z mocarstwami rokowania w sprawie przesładowania ludności mużimańskiej w południowej Albanji przeciw epirotów.

#### Echa porażki Turcji.

KONSTANTYNOPOL, 21 lipca, (wł.). Izba deputowanych postanowiła wczoraj stawić przed sąd wojenny Kiamila paszę i Machmeda paszę, jako winnych katastrofie narodowej. Dodać należy, że Kiamil pasza już nie żyje.

#### Represje za strejk.

RZYM, 21 lipca, (wł.).—W związku z ostatnim strejkiem kolejarzy we Włoszech wydano ze służby 48 kolejarzy, 2 naczelników dworcowych, oraz 362 maszynistów i palaczy zostało zdegradowanych. Pozatem wielu osobom będzie wytoczony proces o podburzanie.

#### Zdanie partji robotniczej.

LONDYN, 21 lipca (wł.).—Partja robotnicza izby gmin odbyła wczoraj posiedzenie, na którym powzięto rezolucję zwracającą się przeciw projektowanej konferencji u króla, w sprawie Ulsteru. Partja ta jest zdania, że przez to pomija się parlament i niepotrzebnie miesza się w te zajęcia osobę króla.

#### Odwrót prokuratorji.

BERLIN, 21 lipca (wł.). „Reussische Tribune“ ogłasza, że prokuratorja pruska cofa skargi sądowe na redaktorów i artykuly zwrócone przeciw znęcaniu się nad żołnierzami w armji pruskiej.

#### Koronacja szacha.

TEHERAN, 20 lipca, (wł.). Szach perski przybył do stolicy na koronację. Przybyło również wielu dygnitarzy perskich i zagranicznych, a także przedstawiciele wszystkich obcych państw.

#### Autobus w przepaści.

PARYŻ, 21 lipca, (wł.).—Nadeszła tu wiadomość z wysp Kanaryjskich, że autobus, wiozący 48 osób, stoczył się w głąb przepaści. Śmierć na miejscu poniosło 7 osób, 12 znajduje się w agonji i 20 jest ciężko rannych.

#### Proces pani Caillaux.

PARYŻ, 20 lipca (wł.).—Rozpoczął się dziś proces przeciw p. Caillaux. Przed gmachem sądu zgromadziły się olbrzymie tłumy i policja z trudem utrzymuje porządek. Skonsynowano także wojsko, aby w razie demonstracji rozpedzało demonstrantów. Program procesu jest dokładnie ustalony. Dziś nastąpiło odczytanie aktu oskarżenia, następnie będą przesłuchiwani świadkowie aż do czwartku, poczem nastąpią mowy obrońców, zaś wyrok spodziewany jest z soboty na niedzielę.

PARYŻ, 20 lipca (wł.).—Przy otwarciu procesu przeciw p. Caillaux przyszło do skandalicznego zajścia, wskutek bowiem pomyłki wykluczono z sali obrad zupełnie prasę francuską i zagraniczną i dopiero na skutek ostrego protestu dziennikarzy prezes sądu zezwolił wpuścić ich do sali obrad. Kobiet na salę nie wpuszczono zupełnie. Na sali ogromne podniecenie. P. Caillaux przybyła do sądu ubrana w ciemno-niebieską suknię. Na pytania odpowiada głosem przyciszonym. Po stwierdzeniu obecnych świadków o godz. 1 rozpoczęto odczytywać akt oskarżenia.

PARYŻ, 21 lipca, (wł.). Wczoraj zeznawała p. Caillaux. Omawiała ona najpierw swoje życie małżeńskie i wogóle stosunki rodzinne. Następnie rozwodzi się o zajściach z redaktorem „Figara”. Oświadczyła, że popełniła swój czyn w obawie, iż Callmett ogłosi listy dotyczące jej małżeństwa. Obecnie żałuje swego czynu. Właściwie nawet nie miała zamiaru zabijać Callmetta, celowała w nogi, lecz rewolwer poderwał.

O godz. 3 m. 40 rozpoczęto przesłuchiwanie świadków. Najpierw zeznawał komisarz policji i policjanci, którzy w dniu krytycznym aresztowali p. Caillaux. O godz. 4 m. 30 posiedzenie odroczone do dnia dzisiejszego.

### Zaburzenia robotnicze.

#### Ruch wzrasta.

PETERSBURG, 20 lipca, (wł.).—Ruch strejkowy rozszerza się w dalszym ciągu. Według urzędowych danych strejkuje 75 tys. robotników, pisma jednak podają liczbę znacznie wyższą. Stanęły wielkie fabryki i manufaktury. Strejkują również w małych przedsiębiorstwach, warsztatach i drukarniach. W niektórych dzielnicach porzucili pracę piekarze, wskutek czego podrożał już chleb. Również odczuwać się daje brak mięsa. Z prowincji nadchodzą wiadomości o strejkach.

#### Wiece i demonstracje.

PETERSBURG, 20 lipca, (wł.).—Od samego rana robotnicy zgłaszali się do fabryk gromadami i urządzali wiece lotne. Spiewali pieśni rewolucyjne i rozchodzili się.

W wielu miejscach usiłowano urządzić demonstracje; wszędzie robotnikom zastępowały drogę silne oddziały policji i kozaków, zasłaniając przejście do Newskiego prospektu.

W niektórych miejscach dochodziło do poważnych starć pomiędzy robotnikami i policją.

W dzielnicy wyborskiej robotnicy zatrzymywali tramwaje i rzucali kamieniami.

Cały Newski otoczony przez policję. Na mostach silne posterunki policyjne.

Strejkowało ogółem 180,000 robotników.

#### Akoja policji.

PETERSBURG, 20 lipca, (wł.). W nocy dokonywano masowych rewizji i aresztowań w dzielnicach robotniczych, poszukiwano drukarni, z której wyszły proklamacje rozruchane po mieście i nawołujące do trzydniowego strejku manifestacyjnego. Naczelnik miasta kilka razy na dzień składa ministrowi spraw wewnętrznych raporty o przebiegu demonstracji robotniczych.

#### Uchwały fabrykantów.

PETERSBURG, 20 lipca, (wł.).—Na odbytej dzisiaj naradzie fabrykantów postanowiono uwolnić robotników, zaś w razie oporu zamknąć fabryki na czas nieokreślony.

#### Narady ministrów.

PETERSBURG, 20 lipca, (wł.).—Prezes Rady ministrów, Goremykin odbył dzisiaj naradę z ministrem handlu i przemysłu, Timaszewem i ministrem spraw wewnętrznych, Makłakowem.

Timaszew zaproponował wyznaczenia śledztwa w sprawie działalności policji podczas rozpedzania robotników w zakładach Putiłowskich.

#### Strejk nie w porę.

PETERSBURG, 20 lipca, (wł.).—Zaburzenia robotnicze są bardzo nie na rękę wobec przyjazdu gości francuskich.

Premjer polecił udzielenie policji wskazówek, aby za wszelką cenę unikają stosowania broni, względem robotników.

PETERSBURG, 20 lipca, (wł.).—Dzisiaj minister spraw wewnętrznych, Makłakow, wezwał naczelnika miasta i udzielał mu wskazówek, jak postępować ma policja wobec zapowiadanych wystąpień robotników w związku z przyjazdem gości francuskich.

#### Strejk w Moskwie.

PETERSBURG, 20 lipca, (wł.).—Dzisiaj późnym wieczorem nadeszła z Moskwy wiadomość o rozpoczęciu tam bezrobociu.

### Przeciwnicy piękna naturalnego.

Paryż ma znowu skandal na temat nagich tancerek. Od kilkun tygodni wystawiają dyrektorzy teatrów „Moulin rouge” i „Olympia-variété” sztukę dekoracyjną p. t. „Schowaj

swą nagość” i „Orgja w Babilonie”, w których dwie tancerki, Derles i Blassy, pokazuja swą piękność zupełnie bez osłony. Obecnie obu dyrektorów i obie tancerki pociągnięto do odpowiedzialności. Zakazano wspomnianie sztuki wystawiać i pociągnięto dyrektorów i tancerki do sądu. Prokurator zdecydował się na to dopiero na skutek licznych skarg przejezdnych, których drażniła absolutna nagość artystek. Dyrektorzy sprawdzili wielu świadków z paryskiego świata artystycznego, aby udowodnić, że nie chodziło im o podrażnienie zmysłów, lecz o poważne artystyczne cele.

Nie jest to zresztą pierwszy wypadek, że troskliwa policja strzeże pilnie przepisów moralności, aby uchronić publiczność od uwiedzenia przez piękne tancerki. Niedawno właśnie skazano tancerkę Adorée Vilany na 400 fr. kary za nagi taniec.

### Dr. med. S. Aronson

Akuszerja i choroby kobiece przeprowadził się na ul. Zieloną 5.

I piętro, telefon 31-82.

Przyjmuje: od 9-11 rano i od 4-6 po poł., w niedziele od 11-1



#### A. Kartowski,

Konstantynowska 5.

Wejście przez sklep „Eugenji”, tel. 28-01, specjalista wycłaniania kłócisków i wrosniętych paznokci, powróci zagranicą, przyjmuje u siebie i poza domem Manicure i pedicure.

### Dr. medycyny P. BRAUN

q. asystent kliniki berlińskiej choroby skórne, weneryczne, dróg moczowych, kosmetyka lekarska. Przyjmuje od 8 i pół do 1 i pół. i od 5 do 9 wieca. Dla W. Pań od 3-ej do 5-ej, osobna poczekalnia.

Krótka 4.

Tel. 35-35

### Dr. Kazimierz Brzozowski

przeprowadził się

na ul. Piotrkowską № 55, telefon № 15-50.

0-1

### Pensjonat „Savoy“

w Krakowie, ul. Krupnicza 22 I-ty, urządzony z komfortem i oświetl. elektr. Łazienki. Telefon. Kuchnia wyborowa. Ceny przystępne.

### Dr. Wołyński

były asystent kliniki Uniwersyt. Wrocławskiego prof. Hinsberga specjalista chorób uszu, nosa i gardła

obecnie Piotrkowska nr. 123, telefon 35-97

dawniej Piotrkowska 89.

Godz. przyjęć: 10-12 rano, 4-6 pp., w niedzielę od 10-12 rano. Operacje, bronchoskopia, kąpiele elektr. świetlne. 289-0

### Zdrowo, smacznie i wesoło

zjeść, wypić i czas spędzić można teraz tylko

### w Barze Waldszleschen

Dzielną 1, tel. 6-19. Biliardy, sale towarzyskie na I-em piętrze.

Dziękując Sz. moim gościom, za dotychczasowe poparcie i sympatje w Barze Imperial, który opuściłem, polecam się nadal Ich łaskawym względem i życzliwości w Barze Waldszleschen, który pod osobistym kierunkiem prowadzić będę. Z poważaniem Józef Palejowski.

N  
A  
P  
O  
L  
E  
O  
N

### WSPANIAŁY UPOMINEK

Jesteśmy w posiadaniu kilkudziesięciu egzemplarzy wspaniałego albumu

### NAPOLEON

(legjony i Księstwo warszawskie) w opracowaniu Ernesta Łunińskiego

Około 500 ilustracji.

Cena księgarska rb 11, prenumeratory „Kurjera” nabywać mogą po

rb. 5.50.

Album obejrzeć można w administracji „Kurjera” ul. Zachodnia 37.

N  
A  
P  
O  
L  
E  
O  
N

#### ZARZĄD

### 7-kl. Szkoły Handlowej

w Zgierzu

niniejszym podaje do wiadomości, że egzamina powakacyjne rozpoczną się dnia 27 sierpnia o godzinie 9-iej rano. Miejsca wolne są w klasach wstępnych A i B. I, II, III, IV, V, VI-iej. Podania składać należy w kancelarji szkoły w godzinach przedpołudniowych.

Dyrektor

Stefan Pogorzelski.

SFINKS


**Od dziś do Piątku: Wielki sensacyjny program: 2 dramaty**

**Za stary grzech**

Wstrząsający dramat w 3 wielkich aktach, w wykonaniu artystów Medjolańskiego Królewskiego Teatru.

**Dziennik Pathé** Wydarzenia ostatnich dni.

Ceny 15, 20 i 25 kop.



**W szponach szatana**

Wielki dramat w 4 aktach, w wykonaniu włoskich artystów.

Prens prześcignął Szerloka Holmesa Arcywesola komedia z Presem w głównej roli.

Świetnie zgrane „Trio Muzyczne“.

SFINKS

**LOMBARD H. Wąclchowicz**

zawiadamia, że w miejscowej sali licytacyjnej Południowa 20, odbywać się będzie 16-go, 29-go Lipca i dni następnych **Licytacja** na sprzedaż zastawów we właściwym czasie nie prolongowanych: Wykaz numerów, które przewyższają Rbl. 100 i podlegają licytacji:

38972	182118	265013	317697	383424
60310	196793	268391	325178	619
85514	199051	281375	295	43
87721	218499	284186	326847	391158
124585	228517	290539	328349	717
144503	240718	291726	330474	91
152721	249089	294217	794	335292
154989	253944	303626	331215	527
161265	260388	306273	332213	719
180190	262036	307978	832	

**CEREZYT WILGOCI**

od WODY ZASKORNEJ

W KRAJACH NADW. ZS. W. PROSPERYSKI WIADECKI URZĘDOWE BEZPE. FABRYKA CEREZYTU WARSZAWA

Reprezentant na gub. warszawską i piotrkowską: p. Zdzisław Thieme Warszawa, Hoża 21, tel. 147-88.

**Papier gazetowy**

w większej ilości do sprz. dania na p. d. y. Wiadomość: w administracji „N. Kurjera Łódzkiego“, ulica Zachodnia № 87.

**WODOLECZNICA**

przy Sanatorium „Unitas“ Pusta 11g róg Mikołajewskiej otwarta od 7—12 i od 2—7 wiecz.

Nowoczesne urządzenia i komfort: **Natryski parowe, szkockie i inne. Kąpiele nasładowe, nożne i inne. Parowe kąpiele ruskie i rzymskie.**

Kąpiele solankowe, igliwowe i siarczane.

Kąpiele kwaso-węglowe z solanką, (Neuhelmskie)

Kąpiele utlenione (Ozet) i inne

Masaż zwyczajny i wibracyjny.

Kąpiele elektryczne, czterokomorowe i świetlne.

Elektryzacja, Tiathermia, d'Arsonalizacja.

Leczenie Tabesu aparatami Fraunkla.

Gimnastyka płuc dla astmatyków Mechanoterapia.

Instytut Röntgena Naświetlania sztucznym źródłem wysokogórskim (Kwarcową lampą).

**KTO SZUKA:**

pracy, posady, służby, mieszkania, sbytu towarów, reklamy wyrobów, dzierżawy

**KTO POTRZEBUJE:**

inżynierów, urzędników, techników, leśniczych, pomocników, pokoiówek, kucharzy, kucharzek, służby.

**KTO CHCE:**

nałęd mieszkania, kupić lub sprzedać ziemię, handle, gospodarstwa, pożyczyc pieniądze i t. d. lub podać cośkolwiek do wiadomości ogółu

**najlepiej i najtaniej** uzyska to przez **OGŁOSZENIA** w Nowym **Kurjerze Łódzkim.**

**DRUKARNIA** St. Kałkiza Zachodnia 37

ZAOPATREZONA ZOSTAŁA W NOWE WZORY PISM I ORNAMENTÓW. PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRESIE DRUKARSTWA WCHODZĄCE JAKO TO: BROSZURY, KLEPSYDŁY, PLAKATY, AFISZE PO CECHACH UMIARKOWANYCH NAKŁADY WYKONYWA SIĘ NA MASZY- NACH ROTACYJNYCH. WŁASNA STEREOTYPJA.

**D-r. Helman**

przeprowadził się na ul. PIOTRKOWSKĄ № 68. Choroby uszu, nosa i gardła. Przyjmuje od 10—12 i od 5—7 po południu. Telefon 16-00. 2068-0

**D-r. Rotwand**

Choroby dzieci. Telef. 1277 przeprowadził się na ul. Dzielną № 2. Dom W-go Eisnera. 2138-10

**Doktor medycyny LEYBERG**

Krótka 5, tel. 26-50. Choroby skóry, weneryczne i moczopłciowe. 10—1, 6—8. W niedzielę i święta od 8—1. Dla Pań 4—6 oddzielna poczekalnia. 10

**Dr. L. Prybulski**

powrócił. POŁUDNIOWA 2. Tel. 18-59. Choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej. Leczenie syfilisu Salvarsanem „Erllich-Hata „608 914“ wódrodynamie. Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym. Przyjmuje: choroby od 8—1 rano i od 4—9 po poł., panie od 5—6 po poł. Dla pań osobna poczekalnia

**Doktor med. Bolesław Kon**

Choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne ul. Piotrkowska 56. nr. telefonu 32-88. Przyjmuje do 11 rano i 4—7 po poł.

**Poszukuję**

zarządu domem mogę złożyć 1500 na wyższą sumę poręczenia. Łaskawe oferty proszę składać pod lit. T. Ł. w Administracji niniejszego pisma. 4407-0-1

**5-te Łódzkie Tow. Pożyczkowo-Oszczędnościowe w Łodzi**

Wólczańska Nr. 139, (przy rogu Anny). Telefon № 18-57.

**PRZYJMUJE:** Członków, wydaje pożyczki do 300 rb.

**PRZYJMUJE WKŁADY:**

bezterminowe	na 4%
3 miesięczne	„ 4 1/2%
półroczne	„ 5%
roczne	„ 6% od 1000 rb. 7%

% LICZY OD DNIA WPLĄTY.

Biuro T-wa otwarte w dni powszednie od 9 i pół rano do 3 po poł i prócz tego we wtorki, czwartki i soboty od 5 i pół do 7 i pół wiecz.

**„KRYTYKA“**

Czasopismo polityczno-społeczne i artystyczno-literackie wychodzące od piętnastu lat w Krakowie, od stycznia 1914 r. przeobraża się na **dwutygodnik**.

Programem „Krytyki“: samoistność i twórczość narodu i jednostki: Szereg pisarzy (D-r Bol. Limanowski, Wł. Studnicki, Dr. M. Sokolnicki, W. Feldman, Dr. M. Kuciel, L. Wasilewski i inni), rozbiiera w „Krytyce“ bieżące sprawy polityki i wojskowości polskiej, gdy myśliciele (J. Wł. Dawid. Kaz. Bieżyński) oraz wybitni artyści pióra torują drogę wysokiej kulturze duchowej. „Krytyka“ pragnie przekonywać czytelnika, nie dogmatyzować, umieszcza tedy artykuły dyskusyjne. Nadto w każdym zeszyte sprawozdania z ruchu wychowawczego, z teatrów, nowości wydawniczych etc. O Królestwie i Rosji umieszcza „Krytyka“ stale obszerne artykuły krytyczne. Tem swoim stanowiskiem zajmuje „Krytyka“ w prasie odrębne stanowisko **ideowe**.

W roku 1913 umieszczę swe prace w „Krytyce“ **około 100 pisarzy**, wśród których znajdujemy talenty pierwszorzędne.

Jako dwutygodnik „Krytyka“ będzie mogła spełnić swe zadanie w tempie żywszem i w sposób nie-równie aktualniejszy.

Prenumerata „Krytyki“ wynosi rocznie 10 rb. 20 kop. półrocznie 5 rb., 10 kop.

Adresować należy: Administracja „Krytyki“, Kraków, ul. Staszica 5.

**Leoznica**

**D-r. A. Steinberg**

Benedykta № 3 telefon 22-52

Oddziały: Ortopedyczny, Roentgenologiczny, Światło-leczniczy elektryczny.

Skrzywienia kręgosłupa, choroby kości, mięśni, choroby nerwowe etc. Godziny przyjęć 10—12 i od 4—6

**Doktor Leon Szayerowicz**

przeprowadził się na **NAWROT № 8.**

Skuszerja i choroby kobiece. Przyjmuje od 4—7 po po. w Niedziele od 10 rano do 1 po poł.

**Doktor Eugenja KERER-GERSZUNI**

Choroby kobiece

Przyjmuje od 9-11 rano i od 3-6 pp w Niedziele do 12-ej przed połud. PIOTRKOWSKA 121; telef. 18-07

**Dr. Franciszek Koziołkiewicz** (senior)

mieszka obecnie na ul. **Przejazd 8**, front, i piętr. Tel. 17-14

Godziny przyjęć od 9 i pół do 11 rano i od 6—8 wiecz

**Dr. B. Rejt**

SREDNIA № 5. Tel. 33-76

Sp. choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i kosmetyk lekarska. Leczenie syfilisu Salvarsanem „Erllich-Hata „608“ i „914“ (wódrodynamie). Leczenie elektrycznością (elektroliza) (usuwanie zapchanych włosów) i oświetlenie kanału (uretroskopia). Godziny przyjęć od 12 i pół do 5-ej do 8-ej wiecz. w niedziele od 10-ej do 2-ej po poł. Dla W. Pań: osobna poczekalnia

**Dr. S. Liniecki**

Choroby wewnętrzne i nerwowe spec. (se ca, płuc i przemiany materji)

**WOLCZAŃSKA 2, róg Zawadzkiej.**

Godz. przyjęć: 9-11 i 3-7 wiecz

Piękną skórę można mieć po zastosowaniu nowego kremu **„Namor“**

przeciw piegom, opaleniznie, przyszcym, wągrom i liszajom. Krem ten w krótkim czasie doprowadza skórę do śnieżnej białości. Cena № 1,—50 № 2 mocniejszsz 75 kop.

Nowość! Specjalny krem **„Namor“**

№ 4 na porę wiosenną zapobiegający opaleniu się. Cena 4,—1 rb.

Zadać we wszystkich lepszych aptekach, składach aptecznych i perfumeryach.

**ODEON**

**Od dziś do piątku wielki sensacyjny program!**  
**Detektyw Sherlock Holmes**

w wielkim 3-aktowym dramacie Detektywim „Wielka Zagadka”.  
**MAKS LINDER TRAGIKIEM** Arcywesela komedia ze znakomitym **Maksem Linderem** w głównej roli.  
**W LIGURJI** ||| **Dziennik Gaumont**  
 Wspaniałe zdjęcia z natury w kolorach. Wydarzenia ostatnich dni.  
**Nad program: Tajemniczy wynalazek** Wstrząsający dramat w 5 wielkich aktach w wykonaniu wybitnych paryskich artystów  
**Geny zwyczajne.** **Codziennie przedstawienia dla dzieci.**

**CASINO**

**Od dziś wielka wszechświatowa sensacja!!! — Wielka światowa atrakcja!!!**

**GOŚCINNE WYSTĘPY,**  
 znakomitej włoskiej primadonny,  
**„Stella Marte”**

Operowa transformacja pierwszy raz w Łodzi. „Stella Marte” z jej fenomenalnym głosem: baryton, tenor i sopran przy pomocy transformacji wykona całe opery **SAMA JEDNA!!!** Wzmocniona wielka orkiestra symfoniczna!  
**PRÓCZ TEGO WIELKI KINO-PROGRAM:**  
**Dziennik Pathé** || **„KLUB TŁUSCIOCHÓW”** || **Widoki Rzymu**  
 Wydarzenia ostatnich dni. Oryginalna pikantna komedia-farsa w 5-ciu wielkich aktach w wykonaniu wybitnych artystów Kopenhaskiego królewskiego teatru. Wspaniałe zdjęcia z natury w kolorach.  
**Nad program: Bez światła** Sensacyjny dramat obyczajowy w 3 wiel. akt w wyk. wybitn. włoskich art. „Cines”. || **Hodowia koni w Orne** Oryginalne zdjęcia z natury amerykańskiej.  
 Nie bacząc na wielkie koszty, ceny zostają zupełnie bez zmiany!

**Teatr „OAZA”**  
 Róg Główny i Piotrkowskiej.  
**Tylko 4 dni!**

**SENSACJA!**  
**DZIEJE GRZECHU**  
 Na tie powieści, **St. ŻEROMSKIEGO.**

**SENSACJA!**  
 w 4-ch częściach, jedyny nowy uzupełniony egzemplarz w Łodzi.

**ASTHMA BRONCHITIS, DUSZNOŚĆ**  
 Ulzenie i Szybkie wyleczenie za pomocą **Cygaretek ESPIC**  
 2 sz. pudełko. We wszystkich wielkich aptekach, i 30, r. St-Lazare, PARIS  
 Wymagaj podpisu „J. ESPIC” na każdej cygarecie.

**CUDA STWARZA WSZECHŚWIATOWE LECZNICZO-ZIOŁOWE MYDŁO HERBA**  
 O-za OBERMEYERA KROSTY, PIEGI, WAGRY, LISZAJE, SWIERZBE, PRYSZCZE I WSZELKIE NIECZYŚCISCI SKÓRY  
 USUWA NA ZAWSZE. Sprzedaj w aptekach i w skład. apt. Zupelno wyleczenie!!

**HEMOROIDY**  
 nawet najpoczywsze u mężczyzn i kobiet usuwa radykalnie w przeciągu 10 dni najpewniejszy środek maść „**Hemoreon**” prof. **Guczard**, Paris Poz. R. Lekarsk za № 3763. Cena słoika 2 rb. Do nabycia we wszystkich aptekach i aptecz. składach. Główna sprzedaż **B. ELBAUM** Łódź, Jerozolimka 9

**Ważne dla Pań!**  
 SPECJALNY **FRYZJERSKI SALON dla PAN**  
**„EUGENJA”**  
**KAR. OWSKA**  
 Łódź, Konstantynowska 5  
 TELEFON № 28-01  
 Poleca Szan. Paniom w Łodzi i okolicach.  
**NAJPIĘKNIJSZE CZESANIE**  
 mycie głowy z natychmiastowym wysuszeniem (Manieur) czyszczenie paznokci farbowanie włosów i wszelkie roboty w zakresie perukarstwa wchodzące, jako to: loki turbanowe, warkoczki i postiches, zawsze w najnowszym stylu wykonywane pod moim kierunkiem. Wyuczam uplania najnowszych fryzur w 5 lekcjach  
 Abonament na miesiąc i w domach

**złoty pierścionek**  
 z brylantem. Uzołwyznalazca zechce za sowa nagrodą odnieść Juljusza 44 T. Stasiński. 2223-4

**Bezpłatne szczepienie ospy**  
 w Ambulatorjum przy szpitalu Mełz. Poznańskich Targowa 1/3 we wtorki i piątki między 12-4a a 1.30. 14

Handel mój towarów kolonialnych przniesiony został na ulicę **Zgierską Nr. 13** w podwórzu  
**H. R. Cukierman.**

**„Rydwan”**  
**Miesięcznik literacko-artystyczny**  
 wychodzący od roku 1912 w Krakowie,  
**POD REDAKCJĄ Cezarego JELLENTY,**  
 (Dawniejsze „ATENEUM”).  
 „Rydwan” poświęcony jest sprawom twórczości i kultury polskiej.  
 Główne działy: Literatura, sztuki plastyczne, muzyka, teatr, krytyka, idee filozoficzne.  
 Prenumerata wynosi: rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1.50.  
 Skład główny na Łódź i okolice w księgarni Gebethnera i Wolfa, Piotrkowska № 87.

**Ogłoszenia drobne:**  
 Buchalter rutynowany b. urzędnik bankowy, wychowanec wyższej szkoły handlowej, posiadający znajomość języków miejscowych poszukuje posady Łaskawo zgłoszenia uprasza się nadsyłać do Administracji „N. Kurjera Łódzkiego” pod „Buchalter-korespondent”. 4604-0  
 Aleksander Babek, adwokat przysięgły, przeprowadził się na ulicę Dzieciną pod № 25. 2175-10

Dwa place w dobrym punkcie do sprzedania. Wiadomość: Ul. Aleksandrowska № 119. Matjaszczyk. 2178-6  
 Oddam dziewczynkę 1-tygodniową niechrzczoną na własność. Wiadomość: Cegielniana 41 u Lipszyca.  
 Okazyjnie są bardzo tanio do sprzedania zupełnie nowe ramy okienne 50 okien) okute i emaljowane. Andrzeja 55 m 19. 2150-3  
 Potrzebna jest zdolna kucharka do obsłud prywatnych w domu izralickiem Zgłosić się, Zielona 52 m 28. 2202 —

**R**ower dobry sprzedam bardzo tanio. Buziewicz Widzewska 18.  
**S**tudent Uniwersytetu Warszawskiego (medal złoty) poszukuje lekcji. Konstantynowska 15 m 31.  
**S**kradzono paszport, wydany z gminy Podole, gub. piotrkowskiej, na imię Moszka Wolkowicza 2190-3  
**25000** Dla spłaty i powiększenia egzystującej kamienicy także oddzielenie 8000 i 1500 rubli, pierwsze numera hipotek, potrzebne. Oferty „Głower” Redakcja.  
**Z**aginat paszport, wydany z magistratu m. Łodzi, na imię Norberta Migleiskiego. 2241-3  
**Z**aginat paszport, wydany z magistratu m. Łodzi, na imię Moszka Boma. 2236-3  
**Z**aginat paszport, wydany z magistratu pow. wrocławskiego, gub. warszawskiej, na imię Teodora Stalińskiego 2213-3  
**Z**aginat paszport, wydany z gminy Szadek, pow. sieradzkiego, g. kaliskiej, na imię Leokadii Markowskiej.  
**Z**aginat paszport, wydany z gminy Radogoszcz, pow. łódzkiego, na imię Wojciecha Krajewskiego 2188-3  
**Z**aginat paszport, wydany z gminy Leśów, gub. kieleckiej, na imię Piotra Świątka 2215-3  
**Z**aginat paszport, wydany z gubernii warszawskiej, gmina Ustiew, pow. gostyński, na imię Marjanny Sikora. 2216-3-1  
**Z**aginat paszport, wydany z gubernii kaliskiej, gminy Opatówek, na imię Antoni Bagdziałki.  
**Z**aginat paszport, wydany z III cyrkulu m. Warszawy, na imię Michała Józwiaka. 2225-3  
**Z**aginat paszport, wydany z gminy Lubotyń, pow. kolskiego, gub. kaliskiej, na imię Magdaleny Kunickiej 2212-3  
**Z**aginėta karta od paszportu, wydana z fabryki Walfisza i Brisza, na imię Józefa Wasliaka 2212-1  
**Z**aginėta karta od paszportu, wydana z fabryki Maksa Schrötera, na imię Stanisława Sopiańskiego.  
**Z**aginėta karta od paszportu, wydana z fabryki Braci Dobranioch, na imię Józefa Mielczarka.